

Jesień VIII

adresatom raportu

Mgławicą odłamków zorza wraku pulsuje
Od czadu krainy lizergid nie chroni
W raporcie prawdy ziarno pisklę kluje
Psychonautycznej wyprawy tajń odsłoni

Bo choć jedność z Bogiem – ostateczną stawką
Zaś citta-vṛtti-nirodhaḥ grą śmiertelnie ścisłą
To zanika przedmiot i podmiot z nazbyt dużą dawką
A kolaps w lęku rewersem białej plamy umysłu

Lecz nadal tętni serce w kwaśnym tym monsunie
Żłobionym przez piekielnych basów niepokoje
Na astralnej sawannie zatańczyć wszak umie
I sowieckiego gimnastę przyjmie w progi swoje

Gdy ujarzmiony Neptun pełnię w Rybach wita
Z pokorą brzozową przyjęta hostia Ascendentu
Kiścią jarzębin błogosławi zbudzonych u świtu
I kryształowo trzeźwy szamanizm od święta